

Czerwiec 2015, numer 20

Jak ten czas szybko mija. Dopiero był ...wrzesień, a tu już niebawem koniec roku szkolnego i upragnione wakacje. Zanim się rozstaniemy, proponujemy Wam do przeczytania – przed letnim odpoczynkiem – ostatni numer naszego czasopisma. Znajdziecie w nim:

1. **Mój idol – wypowiedzi szóstoklasistów.**
2. **„Wymarzona szkoła” – prace Waszych kolegów i koleżanek przesłane na konkurs ogłoszony przez Pana senatora Przemysława Błaszczuka.**
3. **Czy wiecie, że ... ciekawostki o Patronie naszej szkoły.**
4. **„Co w szkole piszczy?” – informacje Samorządu Szkolnego.**

1. Mój idol – wypowiedzi szóstoklasistów.



Moją idolką jest Barbara Kurdej - Szatan. To aktorka i wokalistka. Ma 30 lat i często możemy zobaczyć ją w telewizji. Pani Barbara jest mamą dwójki dzieci

To szczupła i wysoka kobieta. Cechą charakterystyczną są jej długie, lekko falowane, blond włosy. Wyróżnia się swoimi niebieskimi oczami. Jej twarz jest okrągła. Cechuje ją piękny, szeroki uśmiech.

Aktorkę często widzimy w II programie TV. Gra Joasię w serialu " M jak miłość ". Pojawiła się również w komedii romantycznej „Dzień dobry, Kocham cię ". W filmie tym wcieliła się w rolę Basii. Możemy ją zobaczyć w reklamie " Play ", dzięki której stała się bardzo sławna. Zagrała w filmie " Wkręcenie 2 " i wielu innych. Na co dzień występuje również w teatrze. W ostatnim czasie prowadziła wraz z Maciejem Musiałem imprezę sylwestrową.

Bardzo lubię tę aktorkę. Gra z wielkim zaangażowaniem, a swoje kwestie wypowiada z ogromną lekkością.

Bardzo chciałabym spotkać na żywo Basię Kurdej - Szatan i zadać kilka pytań dotyczących Jej kariery.

Katarzyna Matusiak VIB



Moją idolką jest Julia Magdalena Wróblewska. Julia urodziła się 18 października 1998r. w Warszawie. W wieku ośmiu lat zadebiutowała w komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj ". Wcieliła się w rolę Michaliny. Wystąpiła także w wielu innych serialach np. " Naznaczony ", „Determinator ", „Rodzina zastępcza ". Od 2007 r. gra w „M jak miłość " Zosię. W 2011r. pojawiła się w filmie " Listy do M ", gdzie kreowała Tosię. W 2014r. Julia zajęła 1. miejsce w „Wielkim Teście Wiedzy Ekonomicznej ". W bieżącym roku wystąpiła w polskiej produkcji „Celebrity Splash ". Dzięki udanym skokom przeszła aż do finału. Mimo że nie wygrała programu, wykazała się ogromnym hartem ducha, dużym poczuciem humoru i wolą walki. Bardzo ją lubię, właśnie za poczucie humoru i talent aktorski. Mam nadzieję, że kiedyś ją spotkam.

Justyna Michałowska VIB



Moja idolka to Ariana Grande. Jest ona aktorką i modelką, ale przede wszystkim piosenkarką. Wykonuje utwory w stylu pop.

Ariana urodziła się 26 czerwca w stanie Floryda. Ma starszego brata-Frankiego. Dziewczyna swoją karierę rozpoczęła już w wieku 8 lat,

występowała w Filharmonii Południowej Florydy. W 2009 roku wygrała casting do roli Cat Valentine w serialu „Viktoria - znaczy zwycięstwo ". Serial zyskał ogromną popularność zarówno wśród młodzieży, jak i starszych widzów. Jako następny z bardziej popularnych programów z udziałem Ariany był serial „Sam I Cat". Pierwszy odcinek wyemitowano 8 czerwca 2013 roku. 30 sierpnia tego samego roku Ariana wydała swoją debiutancką płytę pt. „Yours Truly". Na płycie zamieszczono 13 utworów, w tym 3 single. Kolejną płytą wydaną w sierpniu była "My Everything ". Tutaj artystka wykonała 13 piosenek.

Utworu Ariany towarzyszą mi na każdym kroku. Gdy po raz pierwszy usłyszałam jedną z jej piosenek w radiu, od razu podbiła moje serce. Moim ulubionym utworem jest „One Last Time " wydany na płycie „My Everything ". Nie mogę przestać jej słuchać. Kojarzy mi się z moimi najszcześniejszymi momentami w życiu. Inne piosenki również, niezależnie od sytuacji, poprawiają mi humor.

Uważam, że Ariana jest osobą godną naśladowania. Możemy brać z niej przykład i dużo się od niej nauczyć. W przyszłości chciałabym jechać na jej koncert i zobaczyć ją na żywo.

Oliwia Mikołajczyk VIB



Moim idolem jest Iker Casillas, bramkarz hiszpańskiego klubu „Real Madryt " i reprezentacji Hiszpanii. Urodził się 20 maja 1981r. w Mostoles. Ma młodszego brata Unaia. W wieku dziewięciu lat ojciec zapisał go na treningi do „Realu Madryt ". Tam ustawiono go na pozycji bramkarza i szybko stał się najlepszy w swojej grupie wiekowej. Błyskawicznie przechodził kolejne etapy w systemie szkoleniowym, aż w końcu trafił do podstawowego składu " królewskich ". Zdobył z nimi wiele trofeum min: Mistrzostwo Hiszpanii, Ligę Mistrzów, Puchar Hiszpanii i wiele innych. W Realu Madryt jak i w

reprezentacji Hiszpanii gra z numerem jeden i jest kapitanem.

Mój idol to sportowiec o smukłej sylwetce. Jest on wysokim mężczyzną z ciemnymi włosami, krótko przystryżonymi. Na jego twarzy często gości uśmiech. Casillasa najczęściej można zobaczyć ubranego w strój sportowy. Chętnie udziela wywiadów i odpowiada na pytania kibiców.

Iker Casillas jest sportowcem, na którym można się wzorować. Jego upór i dążenie do celu zaprowadziły go na szczyt kariery piłkarskiej. Nigdy nie zбочzył z wyznaczonej przez siebie drogi. Skromność to największa zaleta jego osobowości. Swoim sposobem bycia i zachowania pokazuje nam, że nie zapomniał o swoim pochodzeniu. Jest on człowiekiem niezwykle odpowiedzialnym i zaangażowanym w to, co robi. Casillas pragnie, aby kibice postrzegali go jako skromnego i zwykłego sportowca, a nie bogatego człowieka. Wszystko co osiągnął zawdzięcza swojej ciężkiej pracy. Można go nazwać mistrzem, ponieważ zdobył wszystko, co może zdobyć piłkarz.

Iker Casillas niewątpliwie należy do osób, z których warto czerpać wzorce do naśladowania. Upór i ciężka praca zaprowadziły go na szczyt kariery sportowej. Wyżej wymienione osiągnięcia Casillasa utwierdzają mnie w przekonaniu, że jest najlepszym bramkarzem. Dlatego z całych sił staram się być tak dobry jak on. Chciałbym kiedyś osiągnąć to co on.

Mateusz Bartosiak VIB



Moją idolką jest Małgorzata Jamroz, wszystkim znana jako Margaret. To polska piosenkarka i blogerka modowa. Urodziła się 30 czerwca 1991 roku w Stargardzie Szczecińskim. Brała udział w rozmaitych festiwalach muzycznych.

Margaret jest średniego wzrostu. Ma filigranową budowę ciała i jasną karnację. Charakterystyczne dla niej są długie blond włosy, które podczas występów

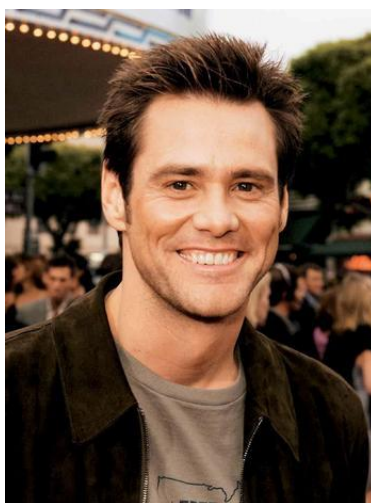
ulegają przeróżnym metamorfozom. Jako absolwentka Międzynarodowej Szkoły Kostiumografii i Projektowania Ubioru w Warszawie często zaskakuje publiczność swymi stylizacjami.

Ta młoda artystka zasłynęła głównie dzięki piosence „Thank You Very Much”, od tej pory jej kariera nabrała tempa. Stała się sławna na tyle, by stworzyć i zaprezentować oficjalny hymn Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn. Jak sama wspomina w licznych wywiadach, na początku jej muzycznej drogi nie było tak łatwo. W kwestiach finansowych niejednokrotnie musiała liczyć na pomoc najbliższych przyjaciół. Zdarzało się często, że nie miała czym zapłacić za posiłek. Teraz sama chętnie włącza się w działalność charytatywną, np. odwiedza przebywające w Instytucie Matki i Dziecka dzieci cierpiące na choroby nowotworowe. Wraz z innymi artystkami nagrała charytatywną płytę pt. „Siemocka”.

Wokalistka, mimo swojej popularności, nie straciła zdrowego rozsądku. Za każdym razem, gdy wychodzi na scenę, czerpie z tego radość. Większość piosenek wykonuje w języku angielskim. Wyjaśnia to w następujący sposób: „Dlatego mam większą motywację, by uczyć się nieznanymi dotąd mi słówkami.”

Od najmłodszych lat lubiłam śpiewać i zakładać na siebie przeróżne ubrania starszej siostry lub mamy, może dlatego tak uwielbiam Margaret i uważam ją za swoją idolkę.

Maria Garus klasa VI B



Moim idolem jest Jim Carrey, pochodzący z Kanady, amerykański aktor komediowy. Swoją karierę komika rozpoczął już w wieku piętnastu lat. I pomimo nieprzychylnych, na początku recenzji, nie poddał się i po przeprowadzce do Los Angeles został okrzyknięty „najlepszym młodym

komikiem Toronto”. Stworzył wspaniałe kreacje w wielu filmach, ale największą popularność zdobył po występie w komedii „Ace Ventura: Psi detektyw”. Za swoją pracę został uhonorowany wieloma nagrodami, m.in. Złotym Globem.

Jim Carrey jest wysokim i szczupłym mężczyzną o ciemnych, bujnych włosach, ciepłym spojrzeniu i niesamowitym uśmiechem. Jego niesamowite zdolności mimiczne potrafią rozbawić największych ponuraków.

Po raz pierwszy zobaczyłem aktora „w akcji” w filmie „Bruce Wszzechmogący”. Jest to historia reportera wiadomości, który w najgorszym dniu swego życia zostaje obdarzony boskimi mocami. Na początku wykorzystuje je wyłącznie do własnych celów, ale później zaczyna słyszeć, tak jak Bóg, modlitwy innych ludzi. Stara się je wypełniać, jednak nie zawsze mu to wychodzi. Film obfituje w wiele śmiesznych, ale także wzruszających momentów. Dzięki wspaniałej grze Jima Carreya bardzo lubię do niego wracać, zwłaszcza w trudnych chwilach.

Carrey jest uważany za człowieka wesołego, któremu do szczęścia nic nie brakuje. Jednak ciężka sytuacja materialna w młodości i presja związana z „byciem gwiazdą” spowodowały, że choruje na depresję. Mimo to nie poddaje się, nadal gra w filmach i robi to, co kocha.

Ta postawa życiowa i to, że Jego filmy potrafią mnie rozśmieszyć w smutnych chwilach sprawiły, że stał się moim idolem. Jim Carrey tak mnie „zaczarował”, że wspomnienie jego śmiechu i zabawnych min pomaga mi przetrwać wiele trudnych, życiowych momentów.

Michał Mrulewicz Klasa VI B

Pewnego pochmurnego dnia wróciłam ze szkoły w bardzo złym humorze. Dostałam wtedy jedynekę z matematyki i zapomniałam pracy domowej z przyrody. Gdy wysiadałam z autobusu, zaczął padać deszcz. Przemokłam do suchej nitki. Weszłam do domu, rzuciłam plecak na kanapę i włączyłam telewizor. Co chwila zmieniałam kanał, aż w końcu natknęłam się na serial komediowy „13 Posterunek”.

W tym serialu bardzo szybko rozśmieszył mnie Cezary Pazura, który wcielił się w rolę zabawnego policjanta. Cezary Pazura jest polskim aktorem filmowym i teatralnym, reżyserem i producentem. Jest także świetnym kabareciarzem. Użycza głosu do filmów

3

animowanych m.in. leniwcowi Sidowi z „Epoki Lodowcowej”. Uwielbiają go zarówno dorośli jak i dzieci. To postać niezwykle barwna, kreatywna i pozytywnie zakręcona.



Bardzo podziwiam Cezarego Pazurę za jego niezwykły talent aktorski i poczucie humoru. Jako aktor potrafi wcielić się w każdą z ról. Jak sam powiedział w jednym z występów kabaretowych, że może nawet zagrać wiatr. Dlatego jest to mój idol.

Wiktoria Siekiera Klasa VIB

Moim idolem jest brazylijski piłkarz Neymar da Silva Santos Junior, reprezentant Brazylii w piłce nożnej i od 2013 roku gracz popularnego klubu FC Barcelona. Santos urodził się 5 lutego 1992 roku w miasteczku Mogi das Cruzes. 24 sierpnia 2011 roku na świat przyszedł jego syn, który ma na imię Davi Lucca da Silva. Neymar wraz z tatą aktualnie mieszka w Barcelonie, a mama z siostrą zostały w Brazylii.

Neymar ma piwne oczy, ciemną karnację i ciemne, krótkie włosy. Charakterystyczną cechą Brazylijczyka jest to, że ma na ciele wiele tatuaży. Jego wzrost to 1.75 metra. Nie należy do piłkarzy umięśnionych. Wyróżnia się szczupłą sylwetką. Cechują go kolczyki w uszach.



Poza piłką nożną interesuje się grą na fortepianie. Często na swoim profilu na stronie internetowej, czyli Instagramie, dodaje filmiki, gdzie gra na fortepianie swoje wymyślone melodie lub znanych

kompozytorów. Poza tym lubi jeszcze śpiewać i tańczyć. Wolny czas spędza z synkiem lub gra na Playstation. Lubi też przebywać z przyjaciółmi. Ma duże poczucie humoru, jest sympatyczny, koleżeński i miły.

Neymar wyróżnia się siłą. Podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2014 organizowanych przez Brazylię zdarzył się wypadek. Właśnie odbywał się mecz Brazylii – Kolumbia, gdy nagle kolumbijski piłkarz – Camilo Zuniga uderzył kolanem Neymara w plecy, co spowodowało pęknięcie kręgu lędźwiowego. Przeszedł operację, która pozwoliła mu wrócić do gry po kilku tygodniach. Według lekarza - gdyby Zuniga trafił 2,3 centymetry wyżej – Brazylijczyk mógłby być sparaliżowany do końca życia.

Pomimo że mógł do końca życia jeździć na wózku inwalidzkim, nie poddał się i się nie zraził. Ale nie tylko za to go lubię. Neymar powiedział: „Gdy dziecko ma jakieś marzenie, musi za nim podążać, nie może go porzucać nawet, gdy wszyscy twierdzą, że się nie spełni” Te słowa pokazują nam, że warto mieć marzenia i dążyć do ich spełnienia. Cytat ten utkwił mi w pamięci, ponieważ sama mam mnóstwo marzeń, które chciałabym zrealizować w niedalekiej przyszłości.

Roksana Sadłowska Klasa VIB



2. Szkoła marzeń.....

„ Dwa sny - Moja wymarzona szkoła „

Został miesiąc do wakacji. Z jednej strony byłam bardzo szczęśliwa, że za chwilę wakacje, a z drugiej strony jakoś ten miesiąc trzeba było przetrwać...

Był piękny, poranny poniedziałek , jak zawsze wstałam o 5:00, wyszykowałam się i wyszłam do szkoły. Po drodze spotkałam swoją znajomą, która przyjechała na tydzień do babci. Ucieszyłam się, ponieważ nie widziałyśmy się 2 lata. A to wszystko przez jej wyjazd do Hiszpanii. Mieszkała tam jej ciocia,

dzięki której Marcela dostała się do najlepszej szkoły. Całą drogę do szkoły opowiadała mi o tej superszkole i o zajęciach lekcyjnych. Na początku nawet jej zazdrościłam, choć mój zachwyt nie trwał zbyt długo. Można powiedzieć, że czar prysł po tym, jak zaczęła mówić o tym, co uczniowie robią tam po zakończeniu lekcji. A dokładnie chodziło o to, że wcale nie mają czasu wolnego. Całe popołudnia spędzają w bibliotece na nauce. Wieczorami natomiast chodzą na zajęcia z dobrego zachowania. Oni wręcz mają zakazaną zabawę. Ja nie potrafiłabym ciągle się uczyć i nie wytrzymałabym bez np. gry w piłkę nożną. Po całej tej rozmowie wbiegłam do szkoły. Lekcje dość szybko mi minęły. Wracając do domu, zastanawiałam się jaka byłaby moja wymarzona szkoła. Sama nie wiedziałam, czy w ogóle taka istnieje...

-Hmmm...może zamknięta?- cały czas rozmyślałam.

Gdy dotarłam do domu, zjadłam obiad, odrobiłam lekcje i wyszłam na dwór. Następnego dnia zapowiadał się spokojny...Niestety taki nie był...Na zajęciach wychowania fizycznego, podczas gry w siatkówkę, bardzo mocno dostałam piłką w głowę. Nawet jeśli wyglądało to śmiesznie, wcale takie nie było. Na parę godzin straciłam przytomność. Pogotowie zabrało mnie do szpitala. Zupełnie nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Czułam się, jakby jakaś maszyna przeniosła mnie w czasie. Widziałam siebie w innym świecie i w brzydkich ubraniach. Jakoś próbowałam się przystosować. Ale nie było to łatwe. Gdy budziłam się rano, wykonywałam takie same czynności, jak przed wyjściem do szkoły. Jednak zamiast wychodzić na zajęcia lekcyjne, wychodziłam pracować. Nagle przypomniało mi się kilka ostatnich lekcji historii. Pani mówiła nam o tym, jak kiedyś dzieci nie chodziły do szkoły, tylko ciężko pracowały. Wyobraziłam sobie kilka dni takiego życia. W końcu przed oczami ukazał mi się czarny obraz, a następnie zupełnie inny świat. Zupełnie inny od poprzedniego i naszego współczesnego. Tym razem wszystko było nowoczesne i lepsze - tak mi się wtedy tylko wydawało. Chodziłam do szkoły, ale w niej było tak ciekawie, że nawet nie chciałam z niej wracać i każdego dnia z chęcią szłam na zajęcia. Zamiast książek używaliśmy tabletów, telefonów, laptopów i takich wynalazków, których w obecnej chwili nie potrafię nazwać, np. zamiast zwykłego dzwonka, każdy z uczniów i nauczycieli miał taki jakby zegarek na ręku i on informował nas o lekcji lub przerwie.

Dopiero po kilku dniach zobaczyłam minusy takiej szkoły. Wszyscy zapatrzeni byli w jakieś ekraniki. Rozmowy przeprowadzaliśmy na czacie. Nawet nauczyciele porozumiewali się z nami poprzez tablety. Nie wiem, jak mogło mi się choć trochę to podobać. Brakowało szczerych rozmów, wyjść z przyjaciółmi itp. A najbardziej tęskniłam za wycieczkami rowerowymi, jazdą na rolnkach i zabawami na świeżym powietrzu. Ogólnie mówiąc nudno było bez tego wszystkiego, co działo się poza wirtualnym światem. Na szczęście to wszystko się skończyło. Cały ten koszmar okazał się tylko głupim snem. Szybko się obudziłam. W pewnym sensie pobyt w szpitalu i te sny dobrze mi zrobiły.

Kiedyś sama nie wiedziałam, jaka byłaby moja wymarzona szkoła. Wszystkie te wydarzenia uświadomiły mi, że tak naprawdę taka szkoła, której jestem uczennicą, jest moją wymarzoną szkołą i nie chcę jej zmieniać. Dzięki tym snom zmieniłam nastawienie. Teraz chętniej chodzę na lekcje. Staram się także ograniczać pracę z telefonem lub laptopem i jeszcze więcej czasu spędzać na powietrzu.

Praca ta została wyróżniana na etapie eliminacji powiatowych. 22 maja Julka wraz z Panią R. Bednarek uczestniczyła w Sali Kolumnowej Sejmu w finale konkursu. Otrzymała pamiątkowy dyplom.

Julka Matusiak Klasa VI A



Szkoła moich marzeń to duży kolorowy budynek otoczony pięknym parkiem z mnóstwem drzew i krzewów oraz dużą ilością kwiatów na klombach. Obok szkoły znajduje się basen wyposażony w zjeżdżalnię, sprzęty ułatwiające naukę pływania. We wnętrzu szkoły jest winda dla osób niepełnosprawnych. Mamy dużo ciekawych zajęć lekcyjnych. W trakcie lekcji wychodzimy na świeże powietrze, żeby oglądać i poznawać nowe drzewa i krzewy. Dzieci w moim wieku uwielbiają się ruszać, dlatego jedna z sal przeznaczona jest do tańca. Odbywają się w niej zabawy i konkursy taneczne. Raz w tygodniu są zajęcia z chemikiem, który pokazuje nam różne eksperymenty i doświadczenia. Moja szkoła jest bardzo dobrze zorganizowana i wyposażona, np.

w szafki dla każdego ucznia. Dzięki nim możemy część książek i zeszytów zostawić w szkole, mamy lepsze tornistry i łatwiej nam się wraca do domu. W szkole jest również duża biblioteka z wypożyczalnią filmów. Razem z kolegami i koleżankami lubimy w niej spędzać czas, czytając książki.

Nauczyciele są mili i wyrozumiali, pozwalają nam opiekować się rybkami w akwarium. Karmimy je, zmieniamy wodę i podziwiamy. Daje nam to dużo radości.

Właśnie tak wyobrażam sobie moją wymarzoną szkołę i mam nadzieję, że w przyszłości będę mogła do takiej uczęszczać.

Zuzanna Pierścieniwska kl. IV a



Szkoła moich marzeń powinna dostarczać mi mnóstwo wrażeń. Tych miłych dla oczu, bym mogła się w niej jak w domu poczuć i tych intelektualnych, które poszerzają moją wiedzę w sposób spektakularny.

Chciałabym wiedzę chłonać przez wszystkie zmysły, by wiadomości zbyt szybko z głowy nie przysły.

Czuć, doświadczać, słyszeć, widzieć, to chyba lepsze niż nad książką godzinami siedzieć.

Można by się uczyć historii, odbywając podróż w czasie. Przecież łatwiej zapadłoby w pamięci, To, co na własne oczy zobaczę.

Albo zamiast siedzieć w szkolnej sali na przyrodzie, przejść całą Polskę od gór aż po morze. Podziwiając z zachwytem wszystkie walory napotkanej po drodze fauny i flory.

Chciałabym w kosmiczną podróż polecieć i przyjrzeć się z bliska każdej planecie. Lub łodzią podwodną zanurzyć się w oceanie i zobaczyć, co na jego dnie zastanę.

Lepiej byłoby zdobywać wiedzę bardziej praktycznie, niż zgłębiać ją teoretycznie.

I wtedy moja wyobraźnia mnie nie zaskoczy,

bo wszystko zobaczę na własne oczy.

Oliwia Mikołajczyk kl. VI b

Moja szkoła wymarzona o dziesiątej nas woła,

byśmy wszyscy byli wyspani i z uśmiechem wstawali.

Co dzień tylko jest pięć lekcji:

od śpiewania do pływania, grania i malowania.

W mojej szkole można w piłkę grać i da się nawet śmiać.

Nikt nikogo się nie boi,

nikt na przerwie sam nie stoi.

W szkole codziennie lody rozdają, wszystkim radość sprawiają.

Nie ma tu miejsca na jedyńki, tylko na piątki uczniowie polują.

Pani dyrektor do nas się uśmiecha i mówi, że my to jej pociecha.

Wymarzona szkoła fajna sprawa, zawsze tu jest zabawa.

Mateusz Bartosik kl. VI b



Szkoła marzeń to taka, w której nikt nie udaje waśniaka.

Każdy uczeń ma uśmiech na twarzy, bo robi to, o czym marzy.

Jedni grają w tenisa, drudzy piszą wypracowania w zeszytach.

Inni malują farbami lub śpiewają całymi godzinami.

Każdy dzień przynosi niespodzianek wiele, bo pracują w niej wspaniali nauczyciele.

Nikt plecaków nie nosi wypchanych, bo do domu nie ma prac zadanych.

Wszyscy chętnie do takiej szkoły uczęszczają, bo nauczyciele jedynek nie stawiają.

Zamiast stopni uczniowie dostają słodycze albo lody wyśmienite.

O takiej szkole marzę czasami, kiedy wracam do domu z jedynekami.

Jakub Stróżewski kl. IV b

Jestem uczennicą klasy czwartej Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Piątku. Bardzo lubię moją szkołę, mam tu wiele koleżanek i kolegów. W moich marzeniach jednak szkoła wygląda trochę inaczej.

Moja wymarzona szkoła jest duża i kolorowa. Budynek ma sześć pięter i oczywiście windę. Na pierwszym i drugim piętrze uczą się klasy 1 – 3, a na czwartym i piątym klasy 4 – 6. Na trzecim piętrze znajduje się duża biblioteka, pokoje nauczycielskie i sekretariat, zaś na szóstym – oszklona palmiarnia.

W salach lekcyjnych każda ściana ma inny kolor. Każda klasa posiada duży telewizor i komputery z dostępem do internetu dla każdego ucznia. Niepotrzebne jest dźwiganie ciężkich książek. Na korytarzach znajdują się głośniki, skąd podczas przerw dobiega muzyka.

Nauczyciele są bardzo mili, nie wpisują nikomu uwag. Prowadzą lekcje bardzo ciekawie. Na parterze mieści się wielka świetlica, gdzie można posiedzieć w czasie przerw i zjeść smakołyki kupione w sklepiku.

Za szkołą znajdują się cztery boiska: do koszykówki, siatkówki, piłki nożnej i piłki ręcznej. W szkole panuje miła i sympatyczna atmosfera. Nauczyciele organizują dużo wycieczek i wyjść do kina.

Taka jest moja wymarzona szkoła i może taka będzie w niedalekiej przyszłości.

Wiktoria Frontczak kl. IV a

Życie to znaczy marzyć.

Ja mam marzenia
ty masz marzenia
wszyscy mamy marzenia.

Ja - uczennica klasy czwartej
miałam marzenia już na starcie.
Marzyła mi się moja szkoła,
była piękna i wesoła.

Plecak lekki był jak piórko,
książki zapełniały biurko.
Na lekcje ich nie brałam,
bo na laptopie pracowałam.

Codzienna wyprawa do szkoły
była dla mnie spacerkiem wesołym.
Na schodach Pani uśmiechnięta
witała co dzień jak od święta.

Taka szkoła to drugi dom
mnóstwo wrażeń daje dniom.
Uczy, bawi, wychowuje,
najdrobniejszy talent pielęgnuje.

Młodzi ludzie się rozwijają,
dni i tygodnie szybko mijają.
Marzę, byśmy się mniej spieszyli,
szkolną minutkę dziś docenili.

Byśmy wzajemnie sobie ufali,
humorem wokół motywowali.
Bo szkoła to cudowny zbiór
jak jednogłośnie brzmiący chór.

Dominika Grzelak kl IV b

Moja szkoła fajną jest,
ale lepszą chciałbym mieć.

Tak bym pragnął, aby moja szkoła
w przyszłości wielkim gmachem się stała
zamiast schodów – winda kursowała.

Większą przestrzeń, żeby miała,
a za patrona piłkarza
Roberta Lewandowskiego wybrała.

Zamiast książek i zeszytów
notebooki każdy uczeń, by nosił
i o pomoc w nauce nikogo nie prosił.

Pragnąłbym, aby przy szkole
były dwa boiska sportowe,
piękny basen, sala gimnastyczna,
kino podwórkowe i zajęcia ruchowe.

Pracownie przedmiotowe – bardzo
wskazane.
Gabinety lekarskie i dentystyczne
mile widziane.

Do tych moich marzeń dołączę myśl taką,
by nauczyciele byli mili,
mało zadawali i dobre stopnie stawiali.

Tak pragnąłbym, aby moje marzenia się
spełniły,
i przyszłe pokolenia
do takiej właśnie szkoły chodzili.

Krzysztof Wasielewski kl. IV b

3. Czy wiecie, że ...ciekawostki o naszym Patronie

Napisał do nas Pan Piotr Szwedziak – absolwent naszej szkoły – doktor nauk biologicznych. Obecnie Pan Szwedziak mieszka w Zurychu w Szwajcarii. Spacerując po mieście, natrafił na pamiątkową tablicę na elewacji domu, w którym mieszkał Marszałek Józef Piłsudski. Przesłane zdjęcie drukujemy poniżej. Bardzo serdecznie dziękujemy Panu Szwedziakowi.

4. „Co w szkole piszczy? – informacje Samorządu Szkolnego.

Zbliżają się wakacje i musimy rozstać się z koleżankami i kolegami z klas szóstych. Dziękujemy uczennicom klasy szóstej: Julii Matusiak i Angelice Grzelak za aktywną pracę w samorządzie uczniowskim. Będziemy z sympatią wspominać koleżanki.

Dziękujemy także dziewczynkom z klas piątych, które wspomagały starsze koleżanki i mamy nadzieję, że w przyszłym roku będą równie aktywne. Życzymy wszystkim wspaniałych wakacji: słońca, ciekawych podróży, spokojnego snu, wspaniałych znajomości i wrażeń i zasłużonego odpoczynku.

Jeden z uczniów napisał taki wierszyk o nadchodzącym czasie wakacji:

„Gdy kwitną akacje – już czas na wakacje.

To okres wesoły, bez książek i szkoły.
Bo lato i słońce - to super jest sprawa.
Przez całe wakacje wspaniała zabawa.”

Chcemy podziękować wszystkim zaangażowanym uczniom i ich rodzicom i oczywiście naszym nauczycielom, którzy przez cały rok szkolny dbali o nasze bezpieczeństwo, wychowanie, edukację a także organizowali nam rozrywkę.

Do zobaczenia po wakacjach. Spędźcie je bezpiecznie!

Dalszy ciąg wierszyka Waszego kolegi:

„Lipiec, sierpień- to dla dzieci,
okres bardzo jest wesoły.
Lecz od września, każdy uczeń
Wracać, musi znów do szkoły.”

Maria Sobieraj

